

Jan Szmyd

**POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA
JAKO WARTOŚĆ SPOŁECZNA, ETYCZNA I EGZYSTENCJALNA.
ROZWAŻANIA PODSTAWOWE**

Sense of security a social, ethical and existential value – fundamental deliberations

Human safety perceived as a value is rarely discussed from an axiological and ethical perspective, remaining a rather peripheral subject of ethical and academic reflexion. Presently, in a reality of constant anxiety, it is worth rethinking the fact that safety as a value should find an appropriate place in serious anthropological, philosophical, axiological, and ethical reflexion as well as in the contemporary deliberations on culture and civilisation. One significant issue deserves special emphasis in the context, i.e. that any actions taken with a view to safeguarding individuals or entire communities cannot endanger other fundamental and indispensable human needs and values.

Key words: sense of security, freedom, normative security paradigm

Wprowadzenie

Bezpieczeństwo ludzkie jako wartość bywa rzadko rozważane z perspektywy aksjologicznej, etycznej – jest raczej dalszoplanowym przedmiotem refleksji etycznej i naukowej. O wiele bardziej uprzywilejowane miejsce zajmują w niej inne naczelne dobra, takie jak prawda, piękno, sprawiedliwość, szczęście, samorealizacja itp. Przyczyn tego dość zaskakującego zapoznawania w literaturze filozoficznej i etycznej bezpieczeństwa jako wartości jest zapewne wiele. Ale być

może jedną z ważniejszych jest niemal powszechne poczucie jej oczywistości; poczucie tak gruntowne i pełne, że – jak się wielu ludziom wydaje – nie wymaga ono większych roztrząsań teoretycznych. W ostatnich czasach ten stan ulega jednak dość zasadniczej – korzystnej dla bezpieczeństwa jako wartości chronionej, ale niezupełnie wystarczającej zmianie. Być może tę pewną „lukę” teoretyczną i analityczną w dziedzinie bezpieczeństwa jako wartości, dostrzegalną w tekstach filozofów i etyków, tłumaczyć można i tym, że zagrożenie tego dobra było w przeszłości znacznie mniejsze i w związku z tym nie przyciągało należynej uwagi i dostatecznego zainteresowania. Może też mylnie sądzono, że wartość ta tłumaczy się wystarczająco za pomocą innych wartości, takich np. jak życie, zdrowie, sprawiedliwość, godność, niezawisłość, prywatność itp.

Obecnie w „społeczeństwie ryzyka i zagrożenia”, dochodzi się jednak do coraz mocniejszego przekonania, że bezpieczeństwo jako wartość winno znaleźć należne mu miejsce w poważnej refleksji antropologiczno-filozoficznej, aksjologicznej i etycznej, a także we współczesnych rozważaniach nad kulturą i cywilizacją.

To, co bodaj najsilniej skłania obecnie do większego niż dotąd zwrotu uwagi w myśleniu teoretycznym i praktycznym na zagadnienie bezpieczeństwa ludzkiego, nie tylko zresztą w aspekcie aksjologicznym i etycznym, lecz i w wielu innych, to przede wszystkim świadomość gwałtownie, niemal lawinowo narastających w czasach współczesnych i coraz poważniejszych zagrożeń prawie wszystkich płaszczyzn ludzkiego bytowania oraz – i to jest kolejny powód owego zwrotu – utwierdzające się przekonanie, że szeroko pojęte bezpieczeństwo ludzkie należy nie tylko do najwyższych i najważniejszych wartości, ale jest ono jedną z najbardziej podstawowych i niezbywalnych potrzeb życiowych człowieka i warunkiem *sine qua non* osiągnięcia niemal wszystkich pozostałych wartości. Jeśli do tego doda się, że bezpieczeństwo jako wartość nie tłumaczy się do końca – jak dotąd sądzono – innymi wartościami, ale wymaga ono – jako wartość autonomiczna, wartość o własnej tożsamości, także osobnej, na niej głównie skupionej refleksji; refleksji torującej drogę do pełniejszej wiedzy o istocie, strukturze, funkcjach i uwarunkowaniach owej naczelnej i niezbędnej wartości. Istotnym też powodem przywrócenia bezpieczeństwu jako fundamentalnej wartości i potrzebie ludzkiej należnego miejsca we współczesnych dociekaniach aksjologicznych, etycznych i antropologicznych jest gwałtowne poszerzanie się destrukcyjnego dla życia ludzkiego poczucia zagrożenia i niepokoju.

Ewidentnie rośnie – pisze badacz tego zagadnienia – społeczna i ludzka przestrzeń niepokoju, coraz więcej jest zewnętrznego – wobec człowieka – sterowania, pojawiają się nowe rodzaje i formy zniewolenia. Ludzie – zarządzani strachem – raczej masowo popierają podnoszenie poziomu bezpieczeństwa nie dostrzegając, czy nie doceniając, negatywnych tego konsekwencji ubocznych¹.

¹ L.W. Zacher, *Obecne i przyszłe konteksty rozwoju edukacji*, „Transformacje. Pismo Interdyscyplinarne” 2011, Centrum Badań Ewaluacyjnych i Prognostycznych. Akademia Leona Koźmińskiego, s. 158.

Ludzie też – dodać należy – oczekują gruntownej i wszechstronnej wiedzy o aktualnych przyczynach i uwarunkowaniach ich zagrożonego bezpieczeństwa i związanego z nim niepokojem.

Poczucie bezpieczeństwa jako wartość niezbywalna

Bezpieczeństwo nie jest jednorodnym faktem czy stanem z dziedziny życia jednostkowego i zbiorowego człowieka, ani jednoznaczniowym celem czy zadaniem jednostek czy wspólnot ludzkich. Jest natomiast zarówno zjawiskiem społecznym, politycznym, ekonomicznym, kulturowym, prawnym, ekologicznym, militarnym, jak i czynnikiem jednostkowo egzystencjalnym, życiowo indywidualnym. Zawsze jednak zawiera ono pewien wspólny mianownik, a mianowicie wiąże się z poczuciem stabilności i trwałości określonego korzystnego stanu, z odczuciem braku zagrożenia wewnętrznego lub zewnętrznego, a nadto także z doznawaniem pewności i spokoju w codziennym bytowaniu, ufności i zaufania do przyszłości. To wielojakościowe poczucie jest właśnie wspólne dla każdego człowieka i jest jego podstawową potrzebą².

Odpowiednio do wielorodzajowości i złożoności bezpieczeństwa jako określonego faktu czy stanu rzeczywistości społecznej i podmiotowej, ujawnia się też różnorodność i złożoność bezpieczeństwa jako swoistej wartości i potrzeby; wartości i potrzeby niejednolitej i wieloznacznej, ale też bezspornie ważnej i istotnej. I tak z jednej strony jest to określona wartość społeczna, cywilizacyjna, kulturowa, polityczna, ekonomiczna, ekologiczna itp., a z drugiej – jest to trudne do przecenienia dobro egzystencjalne, moralne, duchowe. Przy tym jest to dobro fundamentalne, ale jednocześnie jednak niezupełnie autoteliczne, samo w sobie: nie ceni się go i nie dąży się do niego ze względu na nie samo, ale z uwagi na inne wartości, które ono zapewnia i których jest nader pożądanym patronem. Jest wartością bez wątpienia uniwersalną, ale rozmaicie pojmowaną i konkretyzowaną w różnych warunkach historycznych, społecznych, kulturowych i cywilizacyjnych. Bezspornie należy do wartości najbardziej pożądaných i koniecznych w każdej kulturze i cywilizacji, w każdym społeczeństwie i każdym życiu jednostkowym, a zarazem przynależy do wartości w wysokim stopniu zagrożonych i nagminnie, agresywnie i w coraz większej skali podważanych. A nadto można jeszcze powiedzieć, że jest to wartość najwyraźniej antropo- i społecznie -genna i równocześnie, w większej może mierze niż inne wartości, zdecydowanie i przemożnie zależna od ludzkich postaw, kultury, dobrej woli, humanistycznego wyrobienia itp.

² Cz. Maj: *Bezpieczeństwo*, [w:] *Encyklopedia politologii*, t. 1: *Teoria polityki*, Kraków 1999, s. 42–43.

Bezpieczeństwo a inne dobra

Bezpieczeństwo jako wartość i pokrewne wartości, takie jak pokój, życie, zdrowie itp. zajmują poczesne i na ogół doceniane miejsce niemal we wszystkich znanych porządkach wartości, zwłaszcza w systemach wartości z europejskiego kręgu kulturowego. I jest to usytuowanie nie tyle dyskursywnie filozoficznie aksjologicznie wyartykułowane i uzasadnione, co raczej intuicyjne i zdroworozsądkowe, subiektywne i zwyczajowe, wyrażane częściej w środkach języka potocznego, aniżeli w formułach języka filozoficznego czy naukowego. Jest rzeczą bardzo wymowną, że np. słowa „pokój”, „spokój”, „bezpieczeństwo” i terminy znaczeniowo podobne, częściej pojawiają się w zwyczajowych zwrotach życzeniowych, składanych z ważnych okazji życiowych, aniżeli w profesjonalnie, akademicko skonstruowanych hierarchiach wartości czy kodeksach etycznych, np. w życzeniach świątecznych zwykle życzy się „wesołych, zdrowych i spokojnych Świąt” (właśnie spokojnych); zaś w życzeniach imieninowych najczęściej ściśle związanego z bezpieczeństwem „dużo zdrowia”, „szczęścia i powodzenia”, natomiast zwracający się do nas dostojnicy państwowi lub kościelni z okazji szczególnie ważnych i doniosłych dat kalendarza życzą m.in. tego, „aby w naszych domach było bezpiecznie”³. Natomiast w rozważaniach filozofów i etyków, podobnie zresztą jak i w pracach innych autorów wypowiedzi na temat miejsca bezpieczeństwa w hierarchiach wartości jest jednak niewiele. W etyce polskiej pewnym wyjątkiem jest tu m.in. Maria Ossowska, która w swych *Podstawach nauki o moralności*, a zwłaszcza w *Normach moralnych* zdecydowanie podnosi zagadnienie bezpieczeństwa w ramach wyodrębnionego działu swych rozważań – „Reguły higieny współżycia”⁴.

Bezpieczeństwo jako wartość sytuować należy w rzędzie wysokich i znaczących wartości: obok tzw. wartości kardynalnych – dobra, prawdy, piękna, sprawiedliwości i w najbliższym sąsiedztwie takich dalszych fundamentalnych wartości, jak życie, zdrowie, wolność, godność, prywatność, człowieczeństwo, tolerancja, solidarność, humanitaryzm itp.

Zaś stanami i sytuacjami przeciwnymi bezpieczeństwu jako wartości i elementarnej potrzebie, czyli antywartościami w stosunku do nich, są m.in. rozbój, samowola, zniewolenie, przymus, anarchia, terror, pogwałcenie wolności, samostanowienia, suwerenności, solidarności, prywatności, niezawisłości, tolerancji, humanitaryzmu; zagrażające właściwie wszystkim ludzkim cnotom osobowym i moralnym dobrze służącym organizacji i ułatwianiu życia zbiorowego, zwłaszcza tzw. cnotom „miękkim”, tzn. życzliwości, pomocy wzajemnej, solidarności, uspołecznieniu itp.⁵; zagrażające cnotom, które stoją na „na straży

³ Por. Orędzie noworoczne Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego z 31 grudnia 1999.

⁴ Por. M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1963, s. 353–354 oraz teje autorki: *Normy moralne*, Warszawa 1970, s. 168–173.

⁵ Por. M. Ossowska, *Normy moralne, op. cit.*, s. 175–195.

pokojowego współzycia”, takim jak miłość bliźniego, braterstwo, tolerancja, humanizm, opiekuńczość itp.⁶

Bezpieczeństwo jako wartość, wysoko sytuując się w hierarchii wartości ze względu na swoje znaczenie dla każdego człowieka, jest jednak, jak już wcześniej wspomniano, wartością niezupełnie autoteliczną, natomiast wartością uznaną za wyraźnie utylitarną, użytkową, środkiem do osiągnięcia innych wartości, np. życia, zdrowia, własności itp. Nasuwa się tu pewien kierunek myślenia o porządku wartości i podstawowych jego kryteriach, które w tym myśleniu można przyjmować. Pojawiają się tu najczęściej – śladem Alberta Schweitzera, Arnolda Toynbee’ego, Daisaku Ikedy oraz wielu innych dawnych i współczesnych myślicieli – takie fundamentalne i zarazem najwyższe wartości, jak życie, człowieczeństwo, godność, niezależność, wolność, równość. Oto wypowiedź A. Toynbee’ego:

Uznanie człowieka za część siły życiowej, będącej podstawą wszystkiego, pozwala natychmiast zrozumieć, że dyskryminacja bliźniat, innych ras czy innych stworzeń biologicznych jest złem, ponieważ z punktu widzenia siły życiowej wszystkie istoty są równe i pozostają we wzajemnym związku. Natura człowieka jako części siły życiowej jest zagadnieniem uniwersalnym, wykraczającym poza społeczeństwo, narody i rasy. Natomiast człowiek uznany jedynie za istotę społeczną zmienia się wraz z epokami historycznymi, krajami i rasami. Aby człowiek mógł żyć życiem godnym swego człowieczeństwa, musi powrócić do świadomości swojej natury jako będącej częścią uniwersalnej siły życiowej i uznać ją za podstawę wszystkich swoich poczynań. Gdy przyjmie taką postawę, będzie w stanie wytworzyć poczucie wartości, które jest obecnie tak bardzo potrzebne. To poczucie wartości przypisuje naczelną rolę samemu życiu i zwraca szczególną uwagę na rozwiązanie spraw dotyczących życia, ponieważ są to rozwiązania determinujące odpowiedzi na wszystkie inne pytania⁷.

A więc afirmacja „uniwersalnej siły życiowej”, uznanej za podłoże natury człowieka, pozwala nie tylko na uznanie życia za naczelną wartość, ale i toruje drogę do układania relacji międzyludzkich bez dyskryminacji, przy założeniu pełnej równości wszystkich podmiotów tej relacji. W konsekwencji myślenie to wyłącza wszelką agresję, przemoc, samowolę, ograniczenie autonomii jednostki itp., a więc przemawia za pełnym ludzkim bezpieczeństwem.

Dodać trzeba, że to wysokie i naturalne usytuowanie bezpieczeństwa jako wartości na szczeblach drabiny aksjologicznej i wejście w najbliższe sąsiedztwo w stosunku do takich innych fundamentalnych wartości, jak życie, przetrwanie, zdrowie, człowieczeństwo, wolność, suwerenność, własność, prywatność itp., wskazuje m.in. na to, że ma się tu do czynienia z wartością niezbywalną i niewymienialną, konieczną i życiową, zdecydowanie potrzebną i niezmiennie pożądaną. Co więcej – wzrastający, i to w przyspieszonym tempie, stopień różnorodnych zagrożeń we współczesnej cywilizacji dla bezpie-

⁶ Por. *ibidem*, s. 176–195.

⁷ A. Toynbee, D. Ikeda, *Wybierz życie. Dialog o ludzkiej przyszłości*, Warszawa 1999, s. 136.

czeństwa indywidualnego i zbiorowego człowieka nieustannie podnosi i umacnia omawianą tu wartość na najwyższych szczeblach drabiny aksjologicznej, nadaje jej coraz większą wagę i, niestety, też coraz większą aktualność. Wiąże ją już niemal codziennie dramatycznie nie tylko z szeroko pojętym interesem publicznym i dobrem ogółu, ale także z interesem indywidualnym poszczególnych osób i ich dobrami osobistymi. Czyni ją wartością i potrzebą bardzo specyficzną, wartością i potrzebą – z jednej strony o wysokiej randze aksjologicznej i nader istotnej roli w wypełnieniu większości innych wartości i potrzeb, a z drugiej – wartością i potrzebą najbardziej elementarną, powszechną i utylitarną; powiedzieć można – codziennie i imperatywnie użytkową.

Szczególnego jednak podkreślenia w tym miejscu wymaga niezmiernie ważna i aktualna kwestia, a mianowicie – aby podejmowane takie czy inne działania na rzecz bezpieczeństwa zbiorowego czy indywidualnego nie zagrażały, co dość często ewidentnie się dzieje, innym podstawowym i niezbędnym dla życia ludzkiego potrzebom i wartościom, takim jak wolność, swoboda działania, autonomiczność indywidualna, prywatność, intymność, wzajemne zaufanie, dobra osobiste itp.

Trafnie i na czasie, zgodnie ze znanymi faktami i doświadczeniami, jeden ze znanych analityków tego swoistego zagrożenia, czyli niebezpieczeństwa tkwiącego w nieroztropnych działaniach na rzecz bezpieczeństwa, charakteryzuje to zjawisko następująco:

Otóż bezpieczeństwo jako istotny cel realizacyjny nie powinno zagrażać innym niezmiernie ważnym potrzebom i wartościom, takim jak wolność, swoboda, autonomiczność, prywatność, intymność, zaufanie itp.

Rządowa polityka bezpieczeństwa może skłaniać do autorytaryzmu, centralizacji, cenzury, manipulacji, inwigilacji, dominacji służb specjalnych, do dezaktywizacji obywateli, do hiperkontroli działań (np. wprowadzenie przez G.W. Busha *Patriot Act* pozwoliło na podsłuchiwanie ponad dwudziestu milionów Amerykanów)⁸.

W najgłębszym interesie człowieka leży, aby bezpieczeństwo nie umniejszało innych podstawowych wartości, jak i to, by te inne wartości nie zagrażały w istotny sposób bezpieczeństwu, nie podważały jego znaczenia i sensu. Chodzi o możliwie harmonijne ułożenie wzajemnych relacji między wszystkimi fundamentalnymi wartościami, co w praktyce życia społecznego i jednostkowego nie jest sprawą łatwą, a niekiedy nawet w ogóle możliwą. Na przykładzie współrelacji bezpieczeństwa i wolności – krótko a dobitnie wyjaśnia tę kwestię m.in. Z. Bauman. Pisze on:

Bezpieczeństwo bez wolności równa się niewolnictwu [...] natomiast wolność bez bezpieczeństwa oznacza dręczące poczucie porzucenia i zagubienia [...] Ta okoliczność przyprawiła filozofów o ból głowy, na który nie ma lekarstwa⁹.

⁸ L.W. Zacher, *op. cit.*, s. 157.

⁹ Z. Bauman, *Wspólnota. W poszukiwaniu bezpieczeństwa w niepewnym świecie*, Kraków 2008, s. 30/31.

Normatywny wymiar bezpieczeństwa jako wartości

Bezpieczeństwo jako jedna z najwyższych i powszechnie pożądaných wartości wyznacza szereg powiązanych z nią zasad i norm postępowania, norm prawnych, obyczajowych i moralnych, powołanych do jej chronienia i zabezpieczenia. Wynika to po prostu stąd, że – jak pisze M. Ossowska – „normom moralnym przypisuje się zadanie służenia obronie pewnych dóbr takich, jak życie, wolność, bezpieczeństwo”¹⁰. Ale jest to funkcja dwustronna, „warunkiem niezbędnym istnienia dyrektyw moralnych jest istnienie jakichś dóbr, takich jak życie, wolność, bezpieczeństwo”. Oczywiście, nie tylko normy moralne spełniają tę służebną funkcję w stosunku do określonych wartości. Wypełniają ją także na miarę swych możliwości normy prawne, obyczajowe, odpowiednie przepisy, a nawet urządzenia techniczne. Na przykład:

Przepisy drogowe także stoją na straży życia ludzkiego, a więc służą ludzkiemu bezpieczeństwu. Służą mu także towarzystwa asekuracyjne, misterne kluczyki do aut i dobre zamki przy drzwiach prowadzących do prywatnych mieszkań¹¹.

Służą mu też firmy ochroniarskie, straż pożarna, straże miejskie, policja (niekiedy) itp. Jeśli chodzi o normy moralne – wchodzi w grę kilka zespołów norm, zwłaszcza normy moralne powołane do obrony biologicznego istnienia, niezależności i godności, prywatności i własności, słowem – do obrony podstawowych praw każdego człowieka¹².

Priorytetowe miejsce wśród tych zasad należy się z oczywistych względów zasadzie „szacunku dla ludzkiego życia” (określenie A. Schweitzera), czy zasadzie „szacunku dla biologicznego istnienia”, szerzej – zasadzie „szacunku dla człowieka jako takiego”¹³ (określenie M. Ossowskiej). Zasady te wyznaczone są przez najwyższe wartości występujące w większości uznawanych przez człowieka hierarchii dóbr, a więc takich dóbr, jak człowiek i jego życie. Przy czym te zasady, jak i podobne do nich inne prawidła, mają odniesienie dwustronne, odnoszą się one w zróżnicowanej mierze zarówno do osób i wspólnot ludzkich zagrożonych lub dotkniętych w swym bezpieczeństwie, jak i do osób i zbiorowości ludzkich zagrażających bezpieczeństwu innych czy też bezpośrednio to bezpieczeństwo gwałcących. Tę dwustronność odniesienia funkcjonujących w omawianej płaszczyźnie stosunków międzyludzkich najlepiej potwierdza zasada szacunku dla samego siebie i dla każdego ludzkiego istnienia w ogóle. Dodać trzeba jeszcze i taką oczywistą konstatację, że chodzi tu o zasady uniwersalne, uznawane i respektowane w różnych systemach etycznych i prawnych, odmiennych

¹⁰ M. Ossowska, *Normy moralne, op. cit.*, s. 233.

¹¹ *Ibidem*.

¹² Por. *ibidem*, s. 31, 156.

¹³ Por. *ibidem*, s. 48, 172.

tradycjach religijnych i obyczajowych, w wielu dawniejszych i współczesnych kulturach i cywilizacjach.

Twierdzenia i uwagi dodatkowe

Wskazać tu też trzeba zarówno na to, co mogłoby być konkluzją rozważań, jak i na to, co poza tę konkluzję wykracza i co uznać można za swoistą trampolinę do dalszych rozważań na podjęty tu temat. Konkluzją może być stwierdzenie, że bezpieczeństwo ludzkie należało i należy niemal we wszystkich kulturach i cywilizacjach do najwyższych wartości; było i jest sytuowane *expressis verbis* lub na zasadzie przesłanki milczącej, na najwyższych szczeblach dóbr wysoko cenionych i troskliwie chronionych. Przy czym zaliczano je do dóbr tak oczywistych i bezspornych, że na ogół mniej niż o dobrach innych o nim pisano i dyskutowano, zdecydowanie mniej, niż innym wartościom poświęcano mu uwagi w literaturze filozoficznej i etycznej. A jeśli już coś pisano i rozważano, to bardziej z takiego punktu widzenia, jak poprzez zasady i normy, w oparciu o jakie siły i instytucje je chronić, aniżeli z punktu widzenia pytania o istotę i naturę tej wartości, o jej rangę i tożsamość aksjologiczną, czyli pod kątem filozoficznego i aksjologicznego odniesienia. Filozoficznej refleksji nad bezpieczeństwem jako wartością odczuwa się nadal wyraźny niedostatek, a tym samym niedostatek pełniejszego jej poznawczego zgłębienia i zrozumienia. Niedostatek dorobku filozofii i aksjologii bezpieczeństwa jest tym dotkliwiej odczuwany, że wartość ta nie tylko sukcesywnie umacnia się na coraz wyższych szczeblach „drabin” aksjologicznych Zachodu i Wschodu, ale nabiera coraz większego i powszechniejszego znaczenia praktycznego, znaczenia w konkretnych przypadkach życia jednostkowego i zbiorowego współczesnego człowieka. Uwydatnieniu i aktualizowaniu praktycznego znaczenia omawianej wartości z oczywistych względów towarzyszyć winien znaczący wzrost refleksji teoretycznej: filozoficznej, naukowej i normatywnej rozwijanej w jej zakresie. To zaś owocować by mogło z czasem wyspecjalizowaną dyscypliną poznawczą i praktyczną w postaci przedmiotowo wyodrębnionej filozofii bezpieczeństwa ludzkiego lub wielodyscyplinarną w swej problematyce gałęzią wiedzy filozoficzno-naukowej o kluczowych zagadnieniach i problemach bezpieczeństwa. A budowanie od fundamentów takiej czy innej specjalizacji filozoficzno-naukowej zacząć by należało od jej przesłań aksjologicznych i filozoficzno-humanistycznych. Stąd refleksja nad bezpieczeństwem człowieka jako wartością jest tak ważna i nieodzowna u progu tej inicjatywy intelektualnej, której celem byłoby możliwie wielostronne i bardziej pogłębione ujęcie poznawcze i normatywne tej jednej z najbardziej fundamentalnych i dramatycznie aktualizującej się w swym zagrożeniu wartości, zwanej sekurologią.

Umniejszanie się bezpieczeństwa zbiorowego i indywidualnego

Dla uściślenia rozważań o bezpieczeństwie pojmowanym jako określona wartość społeczna i etyczna, a zarazem jako elementarna potrzeba, warto dokonać – czego w literaturze przedmiotu na ogół się nie czyni – podstawową jego typologię – podział na ważniejsze jego odmiany oraz sposoby osiągania tej wartości, a następnie zabezpieczania. Na potrzeby tych rozważań przyjęto następujący podział bezpieczeństwa jako potrzeby wartości:

- wartość podmiotowa, indywidualna (potrzeba bezpieczeństwa, osobiście jego doświadczanie i odczuwanie, indywidualne poczucie i doznawanie, życiowe doświadczanie i egzystencjalne praktykowanie);
- wartość przedmiotowa (zabezpieczanie życia, zdrowia, organizmu, psychiki, materialnych i prawnych warunków egzystencji, ochrona swobody, autonomii i niezależności indywidualnego i zbiorowego bytowania, piecza nad dobrami osobistymi, prywatnością i intymnością jednostek ludzkich; umożliwianie im korzystania z podstawowych praw człowieka, wśród nich prawa do edukacji, pracy, korzystanie – w razie potrzeby – z pomocy socjalnej itp.).

Pierwszy rodzaj z wyróżnionych typów bezpieczeństwa nazwać też można mianem „bezpieczeństwa wewnętrznego” lub „bezpieczeństwa osobiście doświadczanego, przeżywanego”; drugie zaś „bezpieczeństwa zewnętrznego”, czy „instytucjonalnego”.

Pierwsze oznacza bytowanie w stanie poczucia bezpieczeństwa, spokoju, ufności i zaufania; drugie rzeczywiste bycie bezpiecznym w takiej czy innej ludzkiej zbiorowości, życie wolne od najważniejszych typów zagrożeń i niebezpieczeństw zewnętrznych (takich np. pobicie, zranienie, zabójstwo, kradzież, rozbój, bezprawie, samowola, pozbawienie możliwości pracy, podstawowych materialnych i zdrowotnych warunków egzystencji, wsparcia socjalnego, dostępu do edukacji i kultury, ochrony przed wyzyskiem, poniżaniem godności i człowieczeństwa, wykluczaniem społecznym i kulturowym itp.).

Każda z tych dwóch stref bezpieczeństwa ludzkiego ma oczywiście odmiennie przyczyny i uwarunkowania, formy i przejawy. Każda też wymaga odmiennych sposobów jej chronienia, potrzebuje też innej troski i starań, by ją utrzymać i kultywować, a w razie konieczności, by ją wywalczać, zdobywać i rozsądnie utrzymywać.

Informują o tym często kontrowersyjnie i sprzecznie różne teorie i koncepcje bezpieczeństwa, różne ideologie społeczne, doktryny polityczne, filozofie i antropologie społeczne i kulturowe, filozofie moralne oraz filozofie człowieka i egzystencji ludzkiej¹⁴. Różne są też tu podmioty odpowiedzialności. I tak za

¹⁴ Por. m.in. E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, przeł. O. i A. Ziemiłscy, Warszawa 1978; L. Kołakowski, *Cywilizacja na ławie oskarżonych*, Warszawa 1990; M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w College de France 1976*, przeł. M. Kowalska, Warszawa 1994; J. Berlin, *Cztery eseje o wolności*, przeł.

pierwszą strefę bezpieczeństwa, bezpieczeństwa „zewnętrznego”, odpowiedzialne są poszczególne państwa, rządy, parlamenty, organizacje międzynarodowe, struktury militarne, policyjne, tzw. jednostki specjalne, instytucje i organizacje polityczne, dyplomacja, wywiad itp.

Natomiast za drugą strefę bezpieczeństwa „wewnętrznego” odpowiada nie tylko większość wymienionych wyżej struktur, instytucji i organizacji, ale także – i może przede wszystkim – całe systemy społeczno-ekonomiczne, ich zdolności i możliwości modelowania i organizacji życia zbiorowego i jednostkowego człowieka. Z drugiej zaś strony za ten typ bezpieczeństwa odpowiada już sam człowiek; z jego poziomem mentalnym, kulturowym, moralnym, duchowym; filozoficznie rzecz ujmując – odpowiednią rolę spełnia tu jakość i standard jego *humanum*, ucłowieczenia, homokreacji.

W życiu „społeczeństw ryzyka i zagrożenia” świata współczesnego jeden i drugi rodzaj bezpieczeństwa ulega stałemu zawężeniu i osłabieniu, inaczej rzecz ujmując – przestrzenie zagrożenia i niebezpieczeństwa gwałtownie się poszerzają i intensyfikują. Mówić tu można o coraz liczniejszych niebezpiecznych regionach świata, np. Libii, Iraku, Bliskim Wschodzie, Syrii, Afganistanie i innych; o coraz obszerniejszych strefach niebezpieczeństwa w głównych metropoliach świata, o zawężających się w nich bezpiecznych przestrzeniach komunalnych oraz o towarzyszących temu procesowi gettoizacji coraz liczniejszych grup ich mieszkańców itp.¹⁵ W konsekwencji niepokojąco ścieśnia się sfera osobistego poczucia bezpieczeństwa, międzyludzkiej ufności, pokoju wewnętrznego, bez troski o bezpieczeństwo własne i swoich najbliższych itp. W następstwie tego stanu rzeczy w większości współczesnych państw i społeczeństw uintensywniają i wypracowywane są coraz to nowe formy działania na rzecz bezpieczeństwa zbiorowego i jednostkowego. W wielu przypadkach nie przynoszą one jednak oczekiwanych wyników; wyników stosownych do ich rozmiaru, natężenia, kosztów i wkładanego wysiłku.

Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że powołane do zapewniania bezpieczeństwa władze i instytucje zmagają się najczęściej jedynie z różnymi przejawami sfery niebezpieczeństwa społecznego lub indywidualnego, a nie z jego źródłami czy pierwotnymi przyczynami, albo ulegają twardym regułom i wymogom systemu społeczno-ekonomicznego, w którym działają, oraz wszechobecnym, negatywnym procesom globalizacyjnym, które ograniczają albo wręcz uniemożliwiają skuteczne karczowanie rzeczywistych korzeni współczesnych zagrożeń czy zapobieganie bezpośredniemu niweczeniu ludzkiego bezpieczeństwa. Zmaganie się ze strefą niebezpieczeństwa we współczesnym świecie utrudnione jest

D. Grinberg, D. Łachowska, J. Łoziński, Poznań 2000; H. Arendt, *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka, Warszawa 2000; R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Zakamycze 2000; Z. Bauman, *Nowoczesność i zagłada*, przeł. T. Kunz, Kraków 2009.

¹⁵ Por. Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, przeł. E. Klekoł, Warszawa 2000; idem, *Społeczeństwo w stanie obłędzenia*, przeł. J. Margański, Warszawa 2006; M. Horkheimer, *Zmierzch*, przeł. H. Walentowicz, Warszawa 2002; I. Wallerstein, *Koniec świata jaki znamy*, Warszawa 2004.

także w związku z procesem globalizacji (zwłaszcza ekonomicznej i finansowej) oraz rozwojem technologicznym i informatycznym, w szczególności zaś z nasilającym się kryzysem ekonomicznym, społecznym i moralnym dominującego we współczesnej cywilizacji neoliberalnego systemu społeczno-ekonomicznego. Powstają i nasilają się nowe typy zagrożeń, ryzyka i niebezpieczeństwa, zarówno lokalne, jak i globalne. Przykładem mogą być różne formy przestępczości medialnej, ekologicznej, finansowej; zagrożenia związane z niekontrolowanym rozwojem nowoczesnych technologii, nawet niektórych nauk, takich np. jak biologia molekularna, genetyka czy biotechnika.

W tej sytuacji niemal powszechną praktyką staje się to, że – jak pisze jeden z badaczy współczesności:

Instytucje, organizacje, jednostki szukają bezpieczeństwa. Dawne formy, w tym ubezpieczenia, już nie wystarczają (podkreślenia – J. Sz.)¹⁶.

Są też różnorakie źródła antropologiczne, pozasystemowe i pozainstytucjonalne, wydatnie ożywiające sferę współczesnego niebezpieczeństwa; tkwiące w samym człowieku, w jego naturze, w społecznym i osobowym charakterze. Chodzi tu o źródła w postaci naturalnej ludzkiej agresji, przemocy, walki, rywalizacji itp. (por. m.in. prace C.G. Junga, E. Fromma, K. Lorenca i innych autorów). A te są najtrudniejsze, niekiedy wręcz niemożliwe do eliminacji, do niezbędnego „zasuszenia” czy „zasypania”. One to właśnie – oczywiście, wraz z różnymi czynnikami zewnętrznymi – sprawiają, że walka o ludzkie bezpieczeństwo właściwie nigdy nie będzie w pełni zwycięska, a tak naturalna i powszechna u ludzi potrzeba bezpieczeństwa w pełni zaspokojona; nie będzie, bo właśnie sprzeciwiają się jej też inne naturalne potrzeby i skłonności człowieka. Zatem można powiedzieć, że człowiek zawsze, z natury swej, będzie się sytuował pomiędzy bezpieczeństwem i niebezpieczeństwem; zawsze w tym napięciu pomiędzy tymi przeciwstawnymi strefami swego istnienia, będzie istotą ambiwalentną; że jego poczucie bezpieczeństwa będzie większe lub mniejsze – co zależne jest zarówno od określonych warunków zewnętrznych, jak i od jego osobistych wysiłków – nigdy zaś nie będzie – i z natury rzeczy – być nie może – zupełne. Zawsze bezpieczeństwo jako potrzeba i wartość będzie w mniejszym lub większym konflikcie oraz w silniejszej lub słabszej rywalizacji z innymi potrzebami i wartościami. Rzecz tylko w tym, by – jak to łatwo zauważyć na obecnym etapie kształtowania się zachodniej cywilizacji; cywilizacji w stanie różnych rozdroży i kryzysów – by inne, konkurencyjne czy wręcz opozycyjne wobec bezpieczeństwa potrzeby i wartości nie zadominowały nad nim bezwzględnie, nie wyparły go na złowrogi dla człowieka margines aksjologiczny i praktyczny.

¹⁶ L.W. Zacher, *op. cit.*, s. 158.

